

Minister I. Baszew przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego dzisiaj przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Iwan Baszew.

Oczekiwać należy, że w czasie omawiania stosunków dwustronnych poruszone zostaną problemy natury politycznej i gospodarczej. (PAP)

OKOŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
17
MARCA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 64 (8417)
Cena 50 gr

- Zacięte walki przy użyciu artylerii i czołgów
- Ewakuacja wojsk sajgońskich z bazy w pobliżu Sepone

Ofensywa sił wyzwoleniczych Laosu

Agencja France Presse powołując się na usłyszane w Sajgonie komunikaty partyzanckiej rozgłośni „Wyzwolenie”, podaje, że naczelnie dowództwo laotańskich sił wyzwoleniczych wydało swoim oddziałom rozkaz, aby przystąpiły do kontr-ofensywy na frontach południowego Laosu.

Rozkaz zaadresowany do wszystkich jednostek wyzwoleniczych stwierdza, że amerykańsko-sajgońskie operacje wojskowe w południowym Laosie poniosły fiasko, a oddziały sajgońskie w obawie przed całkowitą likwidacją znajdują się w pełnym odwrocie. Dowództwo laotańskich sił patriotycznych zwraca się do swych oddziałów by wykorzystali obecną sytuację, ścigając nieprzyjaciela, ocinając mu drogę odwrotu, zadając jak największe straty aż do całkowitego zniszczenia.

Jak doniosły we wtorek rano zachodnie agencje, w tym dniu ewakuowana została sajgońska baza artyleryjska Lo-

lo, znajdująca się w odległości 14 km od Sepone. Jak się okazuje, wspomniana baza była otoczona od niedzieli przez silne pododdziały sił wyzwoleniczych. Bezpośrednio przed upadkiem tej bazy atakujący ostrzeliwali ją zmasowanym ogniem artyleryjskim i moździerzowym. Walki w rejonie bazy Lolo, niezwykle zacięte, toczyły się od kilku dni, a laotańskie siły wyzwolenicze dysponowały w tej bitwie nawet czołgami — jak piszą zachodnie agencje.

Przeprowadzona we wtorek ewakuacja wojsk sajgońskich ze wspomnianej bazy odbyła się w niezwykle trudnych warunkach. Dokonano jej drogą

powietrzną, przy użyciu wielkiej liczby amerykańskich śmigłowców, typu „UH-1”. Pod silnym ostrzałem dział obrony przeciwniczej sił wyzwoleniczych helikoptery zabrały na

Dokończenie na str. 2

Apel U Thanta o walkę z dyskryminacją rasową

Sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył w poniedziałek, że w roku 1971 należy położyć kres raz na zawsze hańbie niemożności segregacji i dyskryminacji rasowej. U Thant złożył to oświadczenie w związku z przewidzianym na następną niedzielę „Międzynarodowym Dniem na rzecz Wyeliminowania Dyskryminacji Rasowej”, jak również w związku z faktem, że rok bieżący ogłoszony jest „Międzynarodowym Rokiem Praw Człowieka”. Jak stwierdził sekretarz generalny ONZ, stwarza to nową okazję dla wszystkich państw i ludzi dobrej woli do wzięcia udziału w kampanii zwalczania rasizmu i dyskryminacji rasowej — zjawiska, które obciąża sumienie ludzkości. (PAP)

Poparcie dla rządu G. Meir w parlamencie

Premier Izraela Golda Meir oświadczyła we wtorek w Knesecie, że Izrael „odrzuca wszelkie próby narzucenia mu przyszłych granic w traktacie pokojowym”. Oświadczenie to złożyła po tym, gdy parlament izraelski odrzucił stosunkiem głosów 62 przy 12 wstrzymujących się ody, postawione przez opozycję, wnioski w sprawie wotum nieufności wobec Goldy Meir.

OŚWIADCZENIE W. ROGERSA
Sekretarz stanu USA W. Rogers wystąpił we wtorek na konferencji prasowej, podczas której poruszył problem bliskowschodni. Oświadczył on m. in., że bezpieczeństwo Izraela nie musi być koniecznym zagwarantowane drogą aneksji terytorialnej, lecz może być zapewnione przez międzynarodowe gwarancje, których gotowe są udzielić również Stany Zjednoczone. Oświadczenie to złożone zostało bezpośrednio przed przybyciem do USA ministra spraw zagranicznych Izraela, który udał się do N. Jorku z Londynu. (PAP)

Delegacja ZKJ u J. Szydłaka

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak przyjął 16 bm. przebywającą od kilku dni w Polsce delegację Związku Komunistów Jugosławii pod kierownictwem przewodniczącego Związku Komunistów Słowenii — Franca Popita.

Czwarta runda SALT

We wtorek rano w Wiedniu rozpoczęła się pierwsza sesja w ramach czwartej rundy rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia wyścigu nuklearnych zbrojeń strategicznych (SALT). Delegacje spotkały się w ambasadzie radzieckiej.

Chiński satelita

Jak podała agencja Nowych Chin, ChRL wystrzeliła w dniu 3 marca br. sztuczny satelitę Ziemi. Satelita waży 221 kilogramów. Okrąża on Ziemię w ciągu 106 minut po trajektorii, której perigeum wynosi 266 km, a apogeum — 1.826 km. Kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równicy wynosi 69,9 stopnia. Kształt wokół Ziemi — jak podaje cytowana agencja —

Założenia rozwoju przemysłów węglowego i ciężkiego

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 16 bm. przy udziale zainteresowanych wicepremierów i przedstawicieli resortów rozpatrzone zostały założenia rozwoju przemysłu węglowego oraz bazy paliwowo-energetycznej w latach 1971—75 i do 1980 r. Określono wstępnie kierunki usprawnień techniczno-organizacyjnych w górnictwie węglowym oraz w dalszym wzroście wydobycia węgla zarówno dla potrzeb krajowych jak i na eksport.

Biuro Polityczne rozpatrzyło również projekt programu rozwoju przemysłu ciężkiego na lata 1971—75.

Zalecono rządowi, aby przy opracowywaniu ostatecznych programów rozwoju górnictwa i energetyki oraz przemysłu ciężkiego, obok przeznaczenia niezbędnych środków na rozbudowę i modernizację bazy produkcyjnej, uwzględnił i zabezpieczył wykorzystanie w maksymalnym stopniu obecnego potencjału produkcyjnego tych przemysłów. (PAP)

Kryzys polityczny w Turcji

Konsultacje dowódców armii z prezydentem

Jak podaje Agencja France Presse z Ankar, prezydent Turcji Cevdet Sunay, kontynuując konsultacje polityczne, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu politycznego w kraju, przyjął we wtorek dowódców armii tureckiej.

Dowódcy poszczególnych rodzajów broni odbyli w poniedziałek spotkanie pod przewodnictwem generała Memduha Tagmac. Garnizon wojskowy w Ankarze pozostaje nadal w stanie pogotowia. Szef opozycji tureckiej İsmet İnönü zaproponował utworzenie rządu tymczasowego i rozpisanie nowych wyborów powszechnych. Zgodnie z konstytucją, powinny one być przeprowadzone w roku 1973, lecz — jak powiedział İnönü — nie stoi na przeszkodzie, aby przyspieszyć ich termin. Wszystkie partie polityczne reprezentowane w parlamencie odbywały we wtorek narady w celu uzgodnienia propozycji, jakie przedstawią w śróde prezydentowi Sunayowi. (PAP)

sztuczny satelita przekazał na Ziemię informacje naukowe o częstotliwościach 20.009 i 19.995 megaherców. Prowadzi on zaplanowane eksperymenty naukowe.

Proces A. Davis

Wczoraj w kalifornijskim mieście San Rafael rozpoczął się proces amerykańskiej komunistki, bojowniczką o prawa obywatelskie Murzynów. Angeli Davis.

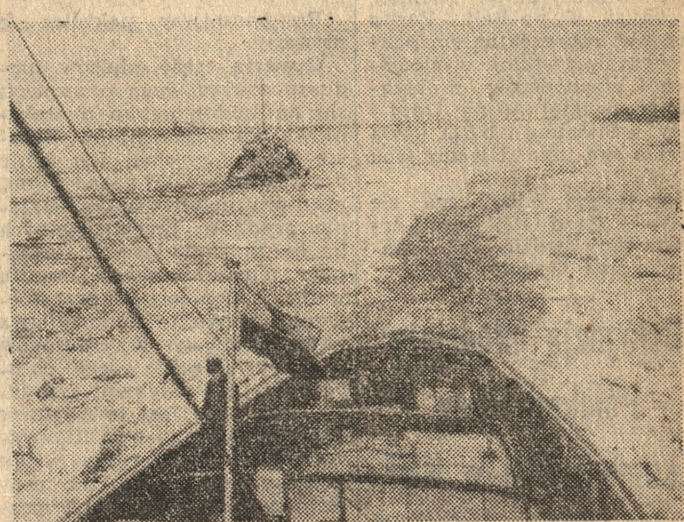
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM

W związku z tym w San Rafael i w innych miastach amerykańskich zapowiadano wielkie demonstracje i wiece na rzecz porzeczności Angeli Davis.

Negocjacje W. Brytanii — EWG

Piąta konferencja między EWG a Wielką Brytanią w sprawie przystąpienia tego kraju do Wspólnego Rynku zakończyła się w środę w Brukseli po niespełna półtorogodzinnej. Nie osiągnięto żadnych postępów.

Na Odrze



Odrańskie lodolamacze, korzystając z ciepłych dni wyruszyły do powtórnej już w tym roku kruszenia lodów na Odrze w rejonie Szczecina.

CAF — Witusz — telefot

Z tytułu ponad 10-letniej pracy w PRL

25 bm — pierwsza wypłata dodatków do emerytur

25 bm. nastąpi pierwsza wypłata dodatków do emerytur, przysługujących osobom, które przepracowały w Polsce Ludowej więcej niż 10 lat, lecz mniej niż 20. (Dotychczas prawo do zwiększenia emerytury z tytułu zatrudnienia w PRL miały tylko osoby o stażu pracy przekraczającym 20 lat). Po czwarty od tego dnia podwyższone emerytury będą wypłacane kolejnym grupom emerytów co 5 dni. Do 20 kwietnia wszyscy, którym przysługuje ta podwyżka, otrzymają swoje świadczenia w nowej wysokości wraz z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Całą operację ZUS przeprowadza z urzędu, nie ma więc potrzeby zgłaszania przez zainteresowanych wniosków w tej sprawie. Łącznie dodatki do emerytur z tego tytułu (w wysokości 5 proc. emerytury, nie mniej jednak niż 50 zł) otrzyma około 470 tys. osób. Wśród nich około 145 tys. — to emeryci, którzy mają co prawda ponad 20-letni staż pracy w Polsce Ludowej, lecz ich do tymczasowe dodatki do emerytur są niższe od 5 proc. jej wysokości; uzyskają wyrównanie do tego poziomu, nie niższe jednak niż 30 zł.

Wprowadzając te podwyżki rząd wykonał zobowiązanie nałożone nań w ustawie o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Realizacja podwyżki będzie kosztowała w br. około 360 mln zł.

Wydatki na emerytury i renty należą do najszybciej rosnących w budżecie państwa.

Najbliższe wypłaty dodatków do emerytur — to, jak wiadomo, już druga tegoroczna podwyżka świadczeń ubezpieczeniowych. Poprzed-

nią, zrealizowaną zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia ub. r., objęto 1.308 tys. emerytów i rencistów. (PAP)

Kpt. A. Czechowicz przed kamerami TV

16 bm. Telewizja Polska na data pierwszy program z cyklu spotkań z asem polskiego wywiadu kpt. Andrzejem Czechowiczem.

A. Czechowicz opowiedział o sobie i swej drodze do pracy w ośrodku monachijskim „Wolnej Europy”. W programie zaprezentowano przywilejowane przez niego autentyczne dokumenty.

Widzowie obejrzyli też zdjęcia z obozu uciechów w Zirndorfie, dokąd A. Czechowicz został skierowany przez policję zachodniemiecką po zgłoszeniu się jako „uchodźca polityczny z żelaznej kurtyny”, jego zdjęcia z okresu służby w kompaniach wartowniczych brytyjskiej „Armii Renu”, stacjonującej w NRF oraz fragmenty propagandowe filmu „Wolnej Europy”, którym ta zimnowojenna i dywersyjna placówka stara się uzasadnić dalszą potrzebę swego istnienia.

Kpt. Czechowicz komentował prezentowane zdjęcia, podkreślając, że naciskiem, że „Wolna Europa” kierują od 20 lat kadrowi oficerowie wywiadu amerykańskiego CIA. Oficer polskiego wywiadu mówił też o klimacie powszechnej nieufności, panującym w tym ośrodku zimnowojennej antypolskiej propagandy.

Już pierwsze przedstawienie przez A. Czechowicza dokumenty stanowią nieodpartą dowód jego precyzyjnie przygotowanej i przeprowadzonej misji wywiadowczej w „sercu” „Wolnej Europy”. Fakt ten usiłowali początkowo podważyć w swych audycjach komentatorzy „Wolnej Europy”. PAP

Ultimatum eksporterów ropy

Cztery państwa arabskie eksportujące ropę naftową: Libia, Algieria, Irak i Arabia Saudyjska wystosowały ultimatum do 25 towarzystów zachodnich — importerów ropy naftowej, że jeżeli nie zgodzą się na proponowaną przez te państwa podwyżkę cen, kraje te odetną dostawę surowca.

Spadek popularności R. Nixona

Popularność prezydenta USA, R. Nixona spadła do najniższego poziomu od chwili objęcia przez niego funkcji szefa państwa. Według danych Instytutu Badania Opinii Publicznej, Luisa Harrisza przeszedł połowa uczestników ankiety odpowiedziała przecząco na pytanie, czy ufają Nixonowi.

LOGODA

17 bm. będzie zachmurzenie dużej, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 st. na wschodzie do ok. 10 st. na zachodzie.

„Wiosna - 71”

Gastronomia z pomocą pracującej kobiecie

Na Targach rozegrano już pierwsze... finały. Wczoraj rozstrzygnięto konkurs na najbardziej przydatne, nowe i tanie wyroby garmazeryjne. Do udziału zaproszeni zostali wystawcy z bydgoskich „Delikatesów”, poznańskiego „Garmażera”, oraz pracownicy MHD z Ostrowa i Kalisza. W oparciu o swoją bieżącą produkcję uczestnicy mieli zademonstrować wyroby przygotowane z innych surowców niż mięso wołowe lub wieprzowe.

Pokazano więc kilka nowych potraw jak wędliny z drobiu i ryb oraz nutrii i królików, zaskaki z przetworów mleczarskich i jaj, a także paszteciki, pierogi i nawet flaki z jarzyn. Konkurs zdał więc egzamin jeśli chodzi o popularyzację dań niemiejskich. Zarazem ujawnił jednak, że gospodynie domowe mają jeszcze małe możliwości zakupu przygotowanych dań obiadowych czy półgłotowych, wymagających jedynie gotowania lub pieczenia. Wystawcy uczynili natomiast pierwsze próby ulżenia pracy kobietom, oferując bogaty zestaw obranych jarzyn wraz z kością — na zupy, czy też świeżego ciasta do dalszej obróbki.

Konkurs zakończył się sukcesem wszystkich uczestników. Bydgoszcz wyróżniono I nagrodą za surowki, II miejsce zajęła „Garmażer” za przetwory z ryb oraz Ostrow — za potrawy z mięsa króliczego, Kalisz zdobył III miejsce wyrobami z drobiu.

Najbardziej udane przetwory garmazeryjne z konkursu zostaną upowszechnione w całym kraju. Podczas najbliższych Targów będą się z podobny sposób popisywać nowi

Dokończenie na str. 2

Socjaldemokratyczny gabinet w Norwegii

Król Norwegii Olav V mianował we wtorek socjaldemokratyczny gabinet mniejszości, na którego czele stoi przywódca tej partii Trygve Bratteli. Równocześnie ministrowie dotychczasowego rządu koalicyjnego czterech partii mieszczańskich, na którego czele stał przywódca partii centrum Per Borten, zostali zwolnieni formalnie ze swych urzędów.

Król Olav zatwierdził skład gabinetu, proponowany przez Bratteliego. Nowy rząd zbierze się w środę na pierwsze posiedzenie. (PAP)

Znamienne wyniki ankiety

82 proc. przesiedleńców nie opuściłoby NRF

Z ankiet przeprowadzonych w grudniu 1970 roku na polecenie rządu federalnego, które obecnie ogłoszono w Bonn, wynika, że gdyby przesiedleńcy w Republice Federalnej mieli obecnie możliwość powrotu na obszary po drugiej stronie Odry — Nysy co szósty skorzystałby z tej okazji. 82 proc. nie zdecydowałoby się na opuszczenie Republiki Federalnej.

Ciekawe dane przyniosła także anketa w sprawie stosunku społeczeństwa zachodniemieckiego do układu zawartego przez NRF z Polską. Dla dwóch trzecich ankietowanych podpisanie układu było najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku. 49 proc. ludności wyraża aprobatę dla układu, 24 proc. jest jemu przeciwna. Pozostali nie wypowiedzieli opinii w tej kwestii. (PAP)

Trwają demonstracje w Pakistanie Wschodnim

W związku z kryzysem w Pakistanie na tle walki o autonomię między częścią wschodnią i zachodnią tego kraju, w poniedziałek przybył do stolicy Pakistanu Wschodniego, Dakki prezydent Yahia Khan.

Mimo, że siedziba jego w tym mieście strzeżona była przez silne oddziały policji i wojska doszło przed nią do demonstracji. Wielotysięczny pochód przemarszerował przed budynkiem, w którym zatrzymał się prezydent, domagając się niezależności dla „Bangla Desh” (Kraj Bengalski) — stanu w Pakistanie Wschodnim. PAP

(Artykuł poświęcony wydrukowaniu w Pakistanie zamieszczamy na str. 4).

W NRF powstała partia nacjonalistyczna

W Niemieckiej Republice Federalnej została utworzona w tych dniach nowa, skrajnie prawicowa nacjonalistyczna partia pod nazwą „Wschodni-niemiecka Partia Ludowa” (OVP). Na czele 9-osobowego zarządu partii, która założona w Speyer, stoi Alois Bude (rzeźmiśnik z zawodu) oraz Alfred Morka (agent ubezpieczeń).

Nowa partia stawia sobie za cel przywrócenie jednoci Niemiec w duchu treści hymnu na rodowego, który mówi o Niemcach od Mozy aż po Niemien, od Adygi aż po Bełt. Partia chce być reprezentantem politycznym wszystkich wysiedlonych i wychodźców z obszarów po drugiej stronie Odry i Nysy, z Sudetów i NRD, którą określa ona jako „Niemcy środ kowe”.

Na jesieni odbyć ma się pierwszy zjazd OVP, który organizowany będzie we Frankfurcie nad Menem. (PAP)

Delegacja młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej w NRF

16 bm. udała się do NRF na zaproszenie Ewangelickiego Zrzeszenia Młodzieży, delegacja młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej.

Program tygodniowego pobytu delegacji polskiej przewiduje m. in. rozmowy ze środowiskami młodzieżowymi SPD i CDU, spotkania z młodzieżą i działaczami ewangelickimi kościołów krajowych NRF.

Zaproszenie do złożenia wizyty delegacji młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej przekazał Radzie w grudniu ub. roku Karl-Heinz Neukamm — przewodniczący Ewangelickiego Zrzeszenia Młodzieży NRF podczas pobytu w Polsce wraz z kanclerzem Brandtem. (PAP)

misja Stilwella

Z ogłoszeniem raportu Nizong pt. „Polityka USA na lata siedemdziesiąte” w którym prezydent USA wyraził m. in. zainteresowanie rozwojem stosunków z Chinami Ludowymi, zbiegło się wydanie w Ameryce obszernego monografii poświęconej genezie i historii stosunków amerykańsko-chińskich. Monografia, pobra Barbary Tuchman, pt. „Stilwell i amerykańskie doświadczenia w Chinach” omawia dzieło du goletniego „doradcy” amerykańskiego przw nacjonalistycznym radzie chińskim. Był to kapitan Joseph Stilwell, który dzięki znajomości języka chińskiego, od 1924 roku rezydował jako pierwszy wojskowy amerykański w Pekinie. Jego głównym celem, była realizacja planu prezydenta Roosevelta, w myśl którego USA zamierzały wystąpić wobec Chin w roli protektora.

Działalność J. Stilwella przypadła na lata władzy Ciang Kai-szeka, do którego odnosił się on prywatnie z pogardą. Jednak w obawie przed rosnącą siłą komunistów, Stilwell namawiał Roosevelta do nomeniania rządów Ciang. Zgodnie z żądaniem Roosevelta Stilwell miał nawet stanąć na czele reżimowej armii chińskiej. Jednak Ciang Kai-szek nie wyraził na to zgody.

Misja Stilwella — pisał Tuchman — „upadła w swoich zasadniczych celach”. „ponieważ cele te były nieosiągalne”. „Chiny były problemem, dla którego nie było amerykańskiego rozwiązania... wybrał w końcu własną drogę, jaką Amerykanie nigdy nie chcieli by abv pozostawić”.

Trudno odmówić trafności tym wnioskom. (jw)

Przed podziałem funduszu zakładowego

Konsultacje w zakładach pracy

W większości przedsiębiorstw trwają ostatnie przygotowania do podziału funduszu zakładowego wygosposodarowanego w r. ub. Samorządy robotnicze wielu zakładów pracy przystąpiły już do tego zadania, konsultując z załogami tę sprawę żywo obchodzącą każdego pracownika. Samorząd robotniczy ma szerokie kompetencje w zakresie gospodarowania funduszem zakładowym. Uprawnienia te wynikają z ustawy o funduszu zakładowym w przedsiębiorstwach państwowych z 1958 r., w której równocześnie ustalono generalne założenia podziału. Nie straciły one mocy obowiązującej.

Przypomnijmy pokrótce te przepisy.

Czwartą część odpisów funduszu zakładowego przeznacza się na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników. Sprawa ogromnej wagi jest ściśle przestrzegania tej zasady oraz, w miarę możliwości, zwiększanie środków przekazywanych na konta zakładowych funduszów mieszkaniowych. Decyduje o tym konieczność przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego dla zakładów pracy, uwzględniającego ich obecne i przewidywane potrzeby kadrowe. Jest to warunek napływu wysoko kwalifikowanych kadr do zakładów, a tak że rozwiązania narosłych problemów mieszkaniowych pracowników, zwłaszcza poprawy sytuacji ludzi od lat dojeżdżających do pracy czy wieloletnich mieszkańców hoteli robotniczych.

Nadal więc zakładowe fundusze mieszkaniowe będą źródłem finansowania budowy mieszkań dla załóg zakładów pracy oraz istotną formą pomocy finansowej dla pracowników ubiegających się o mieszkania spółdzielcze. Obecnie rozważa się możliwości bardziej elastycznego gospodarowania tymi środkami, m.in. udzielania z nich pożyczek wszystkim, którzy starają się o mieszkania, nie tylko lokatorskie, ale i własnościowe oraz budującym indywidualnie, a tam gdzie konieczne, także na remonty mieszkań. Słowem — mają one służyć, w zależności od warunków i potrzeb poszczególnych zakładów pracy i regionów — różnym sposobom poprawy sytuacji mieszkaniowej pracowników.

Pozostałą część środków funduszu zakładowego — po odliczeniu odpisów na budownictwo mieszkaniowe — przeznacza się na nagrody indywidualne i świadczenia oraz na zaspokojenie innych potrzeb pracowników — w proporcjach ustalonych przez samorząd robotniczy. (PAP)

Sprzęt USA dla wojsk kolonialnych Portugalii

W siedzibie ONZ Komisja d/s Dekolonizacji opracowuje obecnie program swej działalności na rok 1971. Przedstawiciele szeregu krajów zwracają uwagę na fakt, że mocarstwa zachodnie próbują zahamować tę działalność. Znalazło to zwłazcza wyraz w niedawnym wspólnym wycofaniu się z komisji USA i W. Brytanii.

Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiał w tej sprawie przedstawiciel ZSRR I. Ne klessa. Potępił on stanowisko USA i W. Brytanii.

Stany Zjednoczone — oświadczył delegat radziecki — nadal udzielają bezpośredniej pomocy militarnej kolonizatorom portugalskim. Rząd USA zezwolił firmom amerykańskim na sprzedaż Portugalii samolotów, które będą wykorzystywane do walki z ruchem partyzanckim i do transportowania wojsk portugalskich. W minionym dziesięcioleciu sprzęt wojskowy przekazany do Portugalii przez USA kosztował 400 milionów dolarów. (PAP)

Gastronomia z pomocą pracującej kobiecie

Dokończenie ze str. 1

uczestnicy z innych regionów. W ten sposób w krótkim czasie powinna się znacznie wzbo gacić jakość i asortyment produkcji dla ogólnego rynku. A problem to niemały — dość powiedzieć, że w roku ubiegłym produkcja ta wyniosła 55 000 ton. W roku bieżącym ulegnie znacznemu (o ponad 32 proc.) zwiększeniu, aby kobiety pracujące mogły łatwiej spełniać swe powinności w domu. (zs)

Wyniki niedzielnych wyborów do zachodniobermlińskiej Izby Deputowanych, mimo iż na ogół zgodne z przewidywaniami, wartę są komentarza. Jakkolwiek Berlin Zach. nie należy do Republiki Federalnej — stanowi odrębną jednostkę — to układ sił politycznych w tym mieście odzwierciedla w poważnej mierze stan istniejący na zachód od Łaby i powiązania personalno-partyjne pozwalają w pewnym sensie upatrywać w wynikach wyborczych wskazniki trendu dla ogólnego kształtowania się sytuacji w NRF.

Na pierwszy plan wysuwa się więc nowe potwierdzenie kierunku, jaki obserwujemy w kolejnych wyborach do parlamentów krajowych od czasu utworzenia rządu Brandta. Charakterystyczne jest on wzrostem głosów na CDU oraz stratami SPD.

Wprowadzić w Berlinie Zach. socjaldemokraci utrzymali nadal większość absolutną, uzyskując 50,4 proc., ale jest to większość bardzo krucha. W poprzednich wyborach na SPD padło 56,9 proc. głosów.

CDU powiększyła swój stan posiadania z 32,9 proc. na 38,2 proc. Również FDP umocniła nieco swoje pozycje, z 7,1 proc. na 8,5 proc. A oto pokrótce wstępna ana-

Wspólne dowództwo sił zbrojnych Syrii i ZRA

Zgodnie z doniesieniami bliskowschodniej agencji MEN, nowo mianowany prezydent Syrii Hafezel-Asad w oświadczeniu złożonym wobec przedstawicieli prasy egipskiej stwierdził, że siły zbrojne Syrii i ZRA znajdują się odtąd pod wspólnym dowództwem. Wyraził również nadzieję, że oba kraje wkrótce połączą się w jedno państwo.

Mówiąc o doniosłości działań politycznych na rzecz uregulowania kryzysu bliskowschodniego, prezydent Asad wyraził pełne poparcie dla akcji politycznych podjętych przez ZRA w tym kierunku. PAP

Plenum ZG Związku Zawodowego Hutników

W Katowicach obradowało wczoraj plenum ZG Związku Zawodowego Hutników. Reprezentanci ponad 300-tys. rzeźy pracowników „czarnej” i „kolorowej” metalurgii oraz przemysłu materiałów ogniotrwałych przedyskutowali na plenum formy i metody ulepszenia pracy ogniw i instancji związkowych w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR oraz XXI Plenum CRZZ. PAP

„IMPONUJĄCY JEST SPOSÓB, DZIĘKI KTÓREMU NOWE KIEROWNICTWO PZPR UMOĆNIŁO WIEŻ PARTII Z MASAMI”

Wywiad Janosa Kadara

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar udzielił 11 marca wywiadu wiedeńskiemu korespondentowi amerykańskiej agencji UPI Longworthowi. Treść tego wywiadu podajemy za węgierską agencją prasową MTI.

Odpowiadając na pytania w sprawie zmian, jakie zaszły w Polsce, Janos Kadar oświadczył: „Moim zdaniem należy stwierdzić, że imponujący jest sposób, dzięki któremu nowe kierownictwo PZPR umocniło więź między Partią a masami”.

Wyjaśniając stosunek Węgier do USA J. Kadar powiedział, że sprawy posunęłyby się naprzód, gdyby USA zrewi dowały przestarzałe ustawy, które m. in. hamują stosunki ekonomiczne między USA a Węgrami.

Odpowiadając na pytanie korespondenta, czy celowe byłoby umieszczenie na porządku dziennym konferencji ogólnoeuropejskiej problemu Berlina Zachodniego i sprawy wzajemnego wycofania wojsk, Janos Kadar oświadczył, iż są to odrębne zagadnienia. W określonym stadium rozmów — powiedział — będzie można włączyć do porządku dziennego sprawę wycofania wojsk w aspekcie powszechnego bezpieczeństwa. Jeśli natomiast chodzi o problem zachodniobermliński, niecelowe byłoby komplikowanie nim porządku dzien-

Zagospodarowanie gruntów • Usprawnienia pracy Sejmu • Pasożytnictwo społeczne

Obrady posłów wielkopolskich

Wojewódzki Zespół Poselski, pod przewodnictwem posła Tomasza Malinowskiego, obradował wczoraj nad trzema zagadnieniami. Pierwsze, to racjonalna gospodarka ziemią i propozycje zmian, a także ewentualne wprowadzenie nowych przepisów, umożliwiających lepsze zagospodarowanie gruntów.

Posłowie wysłuchali sprawozdania zastępcy kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. Tadeusza Manysia na temat dotychczasowej realizacji w Wielkopolsce ustaw: o scalaniu i wymianie gruntów, o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących gospodarstwa na rzecz Skarbu Państwa. W dyskusji m. in. poseł Franciszek Szczerbał poinformował zebranych o zgłaszanych przez społeczeństwo wsi wielkopolskiej wnioskach, nad których wcieleniem w życie pracują obecnie władze, przygotowując stosowne przepisy prawne.

Z wielkim zaangażowaniem wypowiadali się posłowie Ziemi Wielkopolskiej na temat usprawnienia działalności Sejmu i jego organów, zgłaszając

szereg propozycji. Doceniając wagę przygotowanego projektu ustawy o zwalczaniu pasożytnictwa społecznego, posłowie wezmą udział w spotkaniach na ten temat, organizowanych w najbliższych dniach w czolowych zakładach pracy Poznania i Wielkopolski. (emp)

Z obrad Zarządu OW - NOT

Warunki do kształcenia są — chętnych brakuje

Politechnika Poznańska stwarza interesujące i dogodne warunki do doskonalenia zawodu wielkopolskich inżynierów i techników. Organizuje studia podyplomowe, studia doktoranckie i otwiera przewody doktorskie. Mówi o tym na wczorajszym plenarnym zebraniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu — prorektor Politechniki — Bolesław Wojciechowski. Rzecz w tym, że szeregowi członkowie NOT tych możliwości nie znają. Bo jaką inną przyczyną można wytłumaczyć tak nikły napływ kandydatów?

Zarząd OW-NOT, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Szkoleniowej i omówieniu przedstawionego przez nią projektu programu dokształcania zawodowego członków NOT, zalecił wszystkim stowarzyszeniom naukowo-technicznym oraz kołom zakładowym NOT aby poinformowały swoich członków (a także niezrzeszonych jeszcze inżynierów i techników) o szerokiej ofercie Politechniki. Niezależnie od tej akcji, każdy zainteresowany może otrzymać wyczerpującą informację w tych sprawach w Politechnice i w Domu Technika.

Zarząd przyjął także sugestie swego przewodniczącego — inż. Lechosława Gruszczyńskiego, aby Komisja Szkoleniowa wzbogaciła przedstawiony program o wnioski z dyskusji i przedstawiła go zarządowi do dnia 30 kwietnia br. Szczególnie chodzi o włączenie do tego programu nowych kierunków specjalizacyjnych, wynikających z potrzeb poszczególnych gałęzi wielkopolskiego przemysłu.

Następnie Zarząd wysłuchał informacji o pracach przygotowanych do VI Kongresu Techników Polskich (przełożonego na 2—4 września br.) informację o pracy Prezydium Zarządu oraz postanowił powołać przy OW-NOT Komisję Se-niorów w celu organizowania życia środowiskowego wśród rosnącej liczby techników-emeritów. (p.ch.)

Śmiertelne ofiary powodzi w Indonezji

Ulewne deszcze padające od kilku dni spowodowały powódź w rejonach leżących na wschód od Dżakarty (Indonezja). W poniedziałek i wtorek ewakuowano 5 tys. osób. Według pierwszych doniesień są śmiertelne ofiary. (PAP)

Po wyborach w Berlinie Zachodnim

Pierwsze wnioski

liza przyczyn i skutków. Komentarzy zbliżeni do SPD usiłują robić dobrą minę do złej gry. Pocieszają się, iż partia ta utrzymała większość absolutną, mimo iż w okresie kampanii przedwyborczej była przedmiotem ataków z dwu stron. Z pozycji prawicowo-nacjonalistycznych atakowała ją CDU, zaś z lewa... FDP, koalicyjny sojusznik.

W tej sytuacji nie jest wykluczone, że rację mają ci, którzy twierdzą, że FDP umocniła swe pozycje kosztem socjaldemokratów, i to w większym stopniu, niż by wskazywały na to wyniki, gdyż przypuszczalnie na CDU głosowała duża część prawego skrzydła liberałów. W rezultacie podrażnienie między obu partnerami koalicyjnymi jest tak duże, iż kontynuacja jej w Berlinie Zach. stoi pod znakiem zapytania.

Obserwatorzy stwierdzają szczególnie dotkliwe straty SPD w dziedzinie robotniczych. Świadczy to jednoznacznie —

pisze korespondent PAP, red. Wańkowicz — o głęboko błędnych założeniach zachodniobermlińskiego zarządu SPD, który uważał, że nastroje wyborców skłaniają się ku prawicy i w związku z tym należy przy stosować kampanię do gustów drobnomieszczaństwa.

W centrum rozważań komentatorów stoi jednak pytanie, w jakiej mierze wyniki wyborów odzwierciedlają stosunek ludności do polityki wschodniej kanclerza Brandta. Wedle bońskiego dziennika „General Anzeiger”, przypominającego, iż kanclerz zapowiadał, że wybory będą testem w tej sprawie, wybory nie są sukcesem SPD. „Ten kto przedstawia wybory jako test dla NRF — pisze dziennik — powinien z nich wywnioskować, że również w eksponowanym mieście, w Berlinie Zach., pojawiły się zastrzeżenia wobec wschodniego kursu Bonn”.

Wydaje się jednak, że jest to zbyt daleko idący wniosek. Specyfika sytuacji Berlina Zach., a przede wszystkim pewna nerwowość spowodowana oczekiwaniami na rezultaty rozmów czterech mocarstw

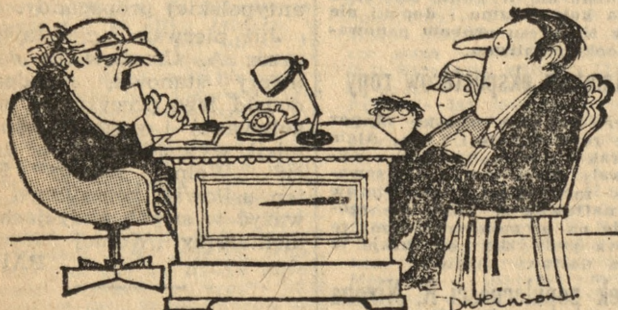
mających znaleźć formy rozwiązania tzw. problemu zachodniobermlińskiego, nie stwarzają płaszczyzny analogii z sytuacją w Bonn. Główne przyczyny spadku wpływów SPD upatrywać należy w nie realizowaniu zapowiedzianych reform wewnętrznych, co jest w równej mierze wynikiem rozbieżności między lewym i prawym skrzydłem partii, jak i w hamującej roli liberałów.

Sukces CDU ma swe źródła — podobnie jak i w landach — w demagogii nacjonalistycznej a w konsekwencji w przyciągnięciu ku sobie skrajnej prawicy, wraz z sympatykami NPD. Fakt ten — wedle Daneliusa przewodniczącego postępowej SEW, która otrzymała 2,3 proc. głosów — „bardzo utrudni normalizację stosunków między Berlinem Zach. a NRF”.

Wkrótce odbywają się wybory w kilku landach NRF. Pokażą one, czy dotychczasowy trend się potwierdza.

RYSZARD WOJNA

HUMOR I SATYRA



Jako dziecięcy psycholog z dwudziestoletnim doświadczeniem jestem głęboko przekonany, że dwie rundy z Joe Frazierem... dobrze by mu zrobiły!

WSPÓLNY INTERES

Konieczność wprowadzenia przez resorty — zaopiniowanych na VIII Plenum KC PZPR — zmian w proporcjach narodowego planu gospodarczego kraju, spowodowała pewne opóźnienie w rozdziale zadań na przedsiębiorstwa. W styczniu i lutym, liczne fabryki pracowały bez zatwierdzonych planów. W wielu z nich dopiero teraz odbywają się konferencje samorządów robotniczych, na których przedstawicielestwa załóg wypowiadają swą opinię o nowych wersjach zakładowych planów produkcyjnych na rok 1971. Przed kilkoma dniami uchwałał plan samorząd robotniczy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych.

PFET należy do najmłodszych, lecz i najintensywniej eksploatowanych fabryk w całym wielkopolskim przemyśle maszynowym. W ubiegłych latach uzyskiwała ona wysokie przyrosty produkcji i to przy częściowej realizacji zapowiadanych inwestycji i przy minimalnym tylko wzroście zatrudnienia. Jej podstawowe działy pracują na 2 zmiany a grupa najważniejszych w procesie technologicznym maszyn — nawet na 3 zmiany. Fabryka weszła więc w takie stadium swego rozwoju, w którym używanie każdego dalszego procentu ilościowego przyrostu produkcji łożysk — bez inwestycji — będzie coraz to trudniejsze.

Władze zwierzchnie fabryki to dostrzegły. Zaproponowały załozę projekt planu produkcyjnego na rok 1971 sugerując znaczne ograniczenie tempa ilościowego przyrostu produkcji łożysk (do 1,1 procenta) na rzecz gruntownych zmian w asortymencie i jakości.

Załoga ma się przestawiać na produkcję łożysk bardziej precyzyjnych, pracochłonnnych i droższych. Oznacza to, że przy 1,1 procentowym tylko przyroście ilościowym, wartość wytworzonych w bieżącym roku łożysk ma wzrosnąć o prawie 10 procent, a eksport do krajów zachodnich o ponad 40 procent i to przy zatrudnieniu o 33 osoby mniej niż w roku ubiegłym.

Samorząd robotniczy fabryki proponowany plan przyjął. Zatwierdził także przedstawienie przez administrację i radę robotniczą programu przedsięwzięć organizacyjnych, technicznych i socjalnych. Jednak uczył się dopiero po wnikliwej i żywej dyskusji, w której zgłosił szereg postulatów pod adresem Zjednoczenia, kombinatu i dyrekcji fabryki.

Członkowie samorządu krytykowali Zjednoczenie za chroniczny brak zainteresowania działalnością KSR. Na obrady samorządu nikt nie stamtąd nie przybył. Podobnie — z utworzonego przed rokiem kombinatu grupującego wszystkie fabryki łożysk w kraju, mającego swą siedzibę w Kielcach. I nie jest to bynajmniej pierwszy przypadek. Działalność tego kombinatu oceniana jest zresztą w fabryce zdecydowanie negatywnie. Praktyka dowiodła, iż w obecnym swym kształcie koncepcja kombinatu wcale nie ułatwia, lecz utrudnia kierowanie próbą zagrożony.

Toteż, gdy przewodniczący konferencji odczytał tekst memoriału wysłanego w tej sprawie do Ministra Przemysłu Maszynowego przez Komitet Wojewódzki PZPR — zebrani przyjęli go z aplauzem.

Spółród wielu innych problemów podnoszonych w dyskusji, na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa remontów maszyn produkcyjnych. Jeśli dyrekcja tej sprawy szybko nie rozwiąże, to zdaniem wielu dyskutantów, tegoroczny plan produkcji łożysk może być zagrożony.

W czym rzecz? Otóż intensywna eksploatacja przemysłowego majątku fabryki, powoduje szybszy niż gdzie indziej proces zużywania się maszyn i urządzeń. Maszyny z wytartymi przez ciągłą pracę częściami ruchomymi, tracą klasę dokładności, częściej się psują, zakłócając rytmiczność produkcji i pogarszając jakość części składowych łożysk. Tymczasem potencjał remontowy działu głównego mechanika fabryki, już nie wystarcza do wykonywania niezbędnych napraw. Co roku dziesiątki obrabiarek „wypadają” z obowiąz-

ującego cyklu remontowego, a ponieważ zatrzymać ich i wyłączyć z produkcji nie sposób, więc pracuje się na nich tak długo, dopóki się nie rozsypią. Pracownicy nazywają to bardzo dosadnie: „dorzynaniem maszyn” i chyba mają rację.

Odnosiło się wrażenie, że dyrekcja fabryki zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, lecz jest trochę bezradna. Bowiem rozmiary potencjału służby konserwacyjno-remontowej fabryki są określone planami Zjednoczenia. Jego przedstawiciele na konferencji samorządu robotniczego nie było, robotnicy nie uzyskali więc odpowiedzi na swoje postulaty w sprawie natychmiastowego wzmocnienia służby remontowej. Tymczasem czas nagli. Tempo produkcji rośnie. Czasu na konserwację i remonty zapobiegawcze jest coraz to mniej. Należy się więc liczyć z możliwościami przykrych niespodzianek.

Na drugim miejscu pod względem ważności stanęły problemy stosunków między ludźmi w fabryce oraz zaplecza socjalno-bytowego. Stało się tak być może dlatego, że problemy te rozstrząsano przedtem na zebraniach wydziałowych, a na konferencji dyrektor naczelny i przewodniczący rady zakładowej poinformowali członków samorządu o tym, jakie sprawy i w jaki sposób już załatwili. Między innymi mówili o nabyciu drugiego autobusu, o rychłym rozpoczęciu (jeszcze przed zimą) budowy zakładowej stołówki i ośrodka zdrowia, o uregulowaniu niektórych spraw płacowych, o planowanej wymianie miejsc na czasach i koloniach dla dzieci oraz o wielu innych sprawach.

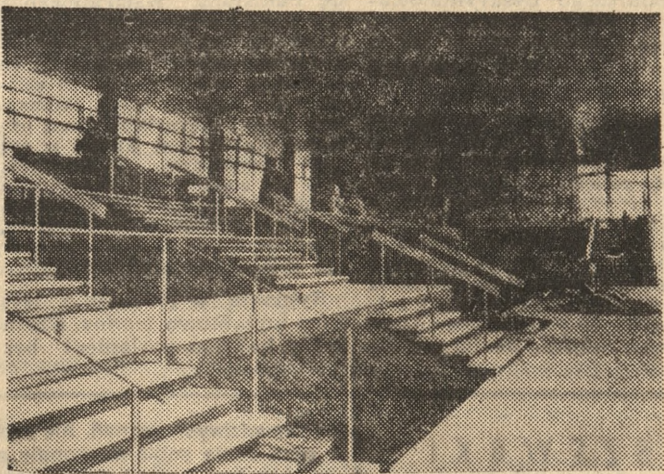
Niemniej takie rozłożenie akcentów w dyskusji, że przeważała w niej troska o dobro społeczne — jest wielce charakterystyczne. Świadczy o tym, że załoga Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych widzi swój własny interes w szerszym kontekście wzrostu efektywności swego codziennego działania.

PIOTR CHOJNACKI

Nowa pijalnia wód w Krynicy

W Krynicy pod koniec kwietnia oddana zostanie do użytku pijalnia wód mineralnych. Będzie z niej mogło jednocześnie korzystać 2,5 tys. ku racjuszy. Stara pijalnia istniejąca od 100 lat przeniesiona będzie w inne miejsce i zmieniła zostanie w obiekt muzealny. Znajdą się w nim różnego rodzaju eksponaty obrazujące rozwój podgórskich uzdrowisk w Polsce. Na zdjęciu: fragment rozległej hali pijalni. Między schodami na poboczu powstanie alpinarium i kwitnąć będą kwiaty.

CAF — fot. Piotrowski



Targowe refleksje

Duży problem drobnej wytwórczości

się na to nastawić jak właśnie drobny producent.

Na obecną Targi państwowy przemysł terenowy, spółdzielczość pracy, spółdzielczość inwalidzka, rzemiosło indywidualne i inni pomniejsi producenci zgłosili łączną ofertę przekraczającą 9 mld zł. Tego jeszcze nie było! Można więc powiedzieć, że dzisiaj na „Wiośnie” niemal co trzecia złotówka z ogólnej wartości towarów na wystawianych, pochodzi od tych „małych” wystawców. Taka spółdzielczość pracy np. ma w tych targach największy udział po przemysle maszynowym i lekkim, proponuje bowiem wyroby za 4 mld zł.

W roku ubiegłym drobna wytwórczość wyprodukowała na rynek artykuły powszechnego użytku wartości 55 mld zł. W porównaniu do tego poziomu obecnie wartość ta wzrosła o 10 proc.

I oto przy tak znacznej dynamice wzrostu produkcji mówi się oficjalnie o kryzysie dotychczasowej koncepcji rozwojowej

dla drobnej wytwórczości. Czyżby niekonsekwencja w źródłowych opiniach? Paradoksem jest tylko pozorny. W stwierdzeniu tym zawarta jest cała troska o prawidłowe wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, jest też nowe twórcze poszukiwanie właściwej roli i określenia miejsca drobnej wytwórczości w gospodarce, odpowiadających możliwościom wytwórczym i potrzebom masowego nabywcy. Jak mówił przewodniczący KDW Jerzy Kusiak, chodzi o to, by stworzyć takie formy organizacyjne oraz ekonomiczno-finansowe, które pozwolą tej grupie producentów rozwijać swą działalność z maksymalnym społecznym pożytkiem.

Na takie wyidealizowanie profilu trzeba jeszcze poczekać. Ale wiele spraw można załatwić niezwłocznie. Dokonany np. doraźny bilans rezerw ujawnia możliwość dodatkowej produkcji na rynek wartości 2,5 mld zł. Jak mówią wytwórcy — trzeba tylko dać dodatkowe surowce lub wyposażenie. Od siebie dodajmy — także trafny, dobry wzór.

Nie od dzisiaj określa się, że problem bazy materiałowo-technicznej

Stulecie Komuny Paryskiej a współczesność

głównego celu rewolucji społecznej i problemu władzy państwowej, formowanej przez proletariatus.

Włodzimierz Lenin, pracując nad przygotowaniem rewolucji rosyjskiej, wnikliwie badał bohaterską historię Komuny Paryskiej. Wygłosił dziesiątki odczytów, omówił doświadczenia Komuny Paryskiej m.in. w pracach „Państwo i Rewolucja”, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky” oraz w licznych publikacjach prasowych. Temat Komuny był w jego pracach jednym z najważniejszych.

Idee i doświadczenia Komuny Paryskiej nie straciły nic ze swego znaczenia i aktualności. Pozostają nadal wielkim natężeniem, wzorem i przykładem tego, co można i czego nie trzeba czynić. Przywódcy Komuny w czasie jej 10-tygodniowego istnienia ponieśli liczne błędy. Najważniejszy z nich polegał na niezabezpieczeniu sobie pomocy chłopstwa francuskiego, ale także niezracjonalizowanie Banku Francji, brak dyscypliny Gwardii Narodowej oraz błędy taktyczne w prowadzeniu walki z Wersalczykami. Lenin wyciągnął owoce

naukę z historii Komuny Paryskiej i doprowadził proletariatus rosyjski do zwycięskiego Wielkiego Października.

Spadek ideowy Komuny Paryskiej stał się własnością międzynarodowego proletariatus, jego partii komunistycznych i robotniczych. Ruch komunistyczny jest dziś międzynarodową siłą, który swymi wpływami ogarnął wszystkie kontynenty. U źródeł Komuny Paryskiej trzeba szukać powstania i rozwoju socjalistycznego światowego systemu, osiągnięć budownictwa socjalistycznego w wielu krajach Europy i Azji, powstania pierwszego socjalistycznego państwa na kontynencie amerykańskim — Kuby, sukcesy walk narodowo-wyzwoleńczych ludów Azji i Afryki oraz Południowej Ameryki.

Mówiąc słowami Lenina: „Idee Komuny żyją w każdym z nas, gdyż jest to sprawa społecznej rewolucji, sprawa całkowitego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia mas pracujących oraz kwestie światowego proletariatus. I w tym znaczeniu dzieło Komuny Paryskiej jest nieśmiertelne”.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

NASZE ROZMOWY

Jak rodzą się pomysły?

Gdy spytać w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” o Ryszarda Borowieckiego rozmówcy mówią, że to „człowiek o złotych rękach”.

Słusznie maszynowy — Ryszard Borowiecki z poznańskiego „Stomila” jest ceniony za dyscyplinowanie i rzetelność, za wysokie umiejętności fachowe i za swą „żyłkę” do racjonalizacji.

W ciągu 10 lat zgłosił 58 projektów racjonalizatorskich, z których zastosowano 39, a 9 jest jeszcze w próbach. Podziw budzi zwłaszcza jedna liczba: usprawnienia zaproponowane przez jednego racjonalizatora dały zakładowi oszczędność 7,4 mln złotych. Ostatnio ten pracownik „Stomila” wyróżniony został Odznaką Zasłużonego Racjonalizatora. Rozmowę z Ryszardem Borowieckim rozpocząłem od pytania:

— Mówią, że ma pan wiele dobrych pomysłów. Co to w praktyce oznacza?

— Koledzy mówią, że mam „smykałkę” do wprowadzania usprawnień. Po prostu potrafię się uporać z naprawami, nie raz dość skomplikowanymi, które tu, w warsztacie, wykonujemy. Zresztą ja taką „smykałkę” muszę mieć niejako z urzędu, gdyż często do mnie jako brygadzysty remontu maszyn zwracają się moi koledzy i pytają jak to czy tamto zrobić?

— Jak się rodzą pańskie projekty racjonalizatorskie?

— Niektórym wydaje się, że aby powstał projekt, trzeba długo siedzieć w zaciszu domowym i wymyślać jakieś super oryginalne rozwiązania. U mnie moje pomysły wynikają po prostu z mojej pracy i obserwacji, jakich dokonuję w warsztacie. Myślę, że jako racjonalizator mam w pewnym sensie zadanie ułatwione, gdyż

właśnie do warsztatów trafiają wszystkie maszyny zakładowe, które tutaj remontujemy i naprawiamy. Dobrze jest obserwować, jaka maszyna najczęściej się psuje i co stanowi przyczynę awarii. Po takich obserwacjach zaczynam się zastanawiać, jak zmienić to urządzenie, aby zapobiec częstym defektom. Inspiracją np. do pomysłów z zakresu bhp są awarie, czy też wypadki w pracy.

— Panuje obecnie pogląd, że ruch racjonalizatorski powinien odbywać się poprzez działalność w grupach twórczych, rozwiązujących zadania na „z góry zadany temat”, aktualnie ważny dla danego zakładu. Co pan sądzi o tym?

— Jak najbardziej zgadzam się z tym twierdzeniem. Właśnie moje usprawnienia dokonywane w tym trybie uważam za najcenniejsze. Oto np. w wyniku zmiany rozmiarów opon wprowadzeniu do produkcji opon rolniczych wydawało się, że nie będziemy mogli stoso-



Ryszard Borowiecki: „...pomysły wynikają po prostu z mojej pracy i z obserwacji jakich dokonuję w warsztacie...”

Fot. — K. Przychodźki

wać dotychczas używanych maszyn NRM. Wraz z 3-osobowym zespołem kolegów postanowiliśmy wziąć ten problem „na tapetę” i znaleźliśmy takie rozwiązanie, że po pewnych zmianach urządzenia te z powodzeniem wykorzystujemy w produkcji.

— Mówił pan, że jako racjonalizator pracuje w bardzo dogodnym dla siebie wydziale...

— Tak, bo większość moich pomysłów właśnie w warsztacie jest praktycznie realizowana. W ten sposób mogę dbać o właściwe wykonanie a niejednokrotnie zdarza się, że sam konstruuje swoje rozwiązania, najczęściej przy okazji remontów maszyn. W ten sposób termin wejścia w życie projektu od momentu pomysłu do jego realizacji często nie przekracza 2—3 miesięcy. Takie tempo możliwe jest również dzięki szczególnie dobremu klimatowi, jaki towarzyszy ruchowi racjonalizatorskiemu w naszym zakładzie. Korzystając zresztą z tego zamierzam uzupełniać swoje wykształcenie. Jestem absolwentem Zasadniczej Szkoły Zawodowej i chciałbym skończyć Technikum Mechaniczne. Obecnie chodzę na kursy przygotowawcze do Technikum. Do kontynuowania nauki zobowiązuje mnie również moje ostatnie wyróżnienie, jak też sukcesy w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, w którym 3-krotnie zajmowałem w zakładzie czołowe miejsca.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

jest trudnością numer jeden w drobnej wytwórczości. Brakuje jej obecnie głównie włóczki dla dziewiarstwa, tworzyw sztucznych do produkcji 1001 drobniaków i atestowanych wyrobów walcowanych dla galanterii metalowej. Nie ma też właściwego wyposażenia. Np. w ubr. cała spółdzielczość pracy otrzymała tylko 5 nowych obrabiarek. To jest prawda. Prawda jest jednak również — zwracał na to uwagę J. Kusiak — że także posiadane wyposażenie nie jest właściwie wykorzystane. Np. w drobnym przemyśle drzewnym pracuje się tylko na 1,1 zmiany...

Problem jest więc szerszy: potrzeba surowców, wyposażenia, ale i prawidłowej organizacji działania. Są i inne zadania na dzisiaj: podział specjalizacji produkcji między „kluczem” i drobnym wytwórcą aby uniknąć dublowania i doskonałości oraz obniżać cenę wyrobów: lepsza gospodarka surowcem, bo choć ogólnie go brak, bywa zamrażany w gromadzonej nadmiernej zapasach. Trzeba też lepiej współdziałać z handlem.

Jeśli mamy podnieść rzeczywistą rangę drobnego wytwórcy na rynku, należy to robić „od zaraz”. Czyli działać — natychmiast.

ZBILUT SĘK

Rzadko kiedy miłośnicy sportu mogą się tak nasycać widowiskami sportowymi, jak to było w zeszłym tygodniu. Dominowały piłka nożna, hokej na lodzie, lekka atletyka. Nie za brakło i reportażu przedstawiającego nie tyle samą walkę, ile atmosferę towarzyszącą pojedynkowi o mistrzostwo świata wszechwag w boksie między Clayem i Frazierem. Z tych fragmentów, które do nas w niedziele dotarły, można już było sobie wyobrazić, co to jest boks zawodowy w Stanach Zjednoczonych, a również jakimi metodami zawodowcy zabiegają o rozgłos, reklamę i interes.

Telewizja zauważyć mógł również, jaka machina porusza ten cały cyrk, w którym sami zawodnicy stanowią tylko zwykłe pionki — wprawdzie niezbędne, ale wcale nie jest pewne, że najważniejsze. Nie oni przecież na walce robią najlepszy buisness. Za ich plecami kryją się ludzie interesu nie przebiegający w środkach i interesujący się zawodnikami o tyle, o ile mogą na nich robić forszę. Nie można było nie dostrzec ogromnej różnicy postawy obu bokserów, jeden, Frazier, spokojny i raczej skromny, drugi Clay! hałaśliwy, pewny siebie, za rozumiały pyszałek, chętnie zapowiadający absolutne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Wątpię, żeby była to tylko poza podopieczna przez menagerów. Wyglądało to raczej na spontaniczną szczerość i nie ukrywana pogardę wobec przeciwnika. Mimo pewności siebie, Clay przegrał. Trudno powiedzieć, czy wynik był z góry ukartowany — czego nie należy wykluczać. Pewne jest, że walka wywołała olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, chyba nawet większe niż to, które towarzyszyło w latach trzydziestych zmaganiom Joe Louisa z Maxem Schmelingiem. Dlatego dobrze się stało, że nasza TV powróciła w niedzielę do krótkiego zrelacjonowania spotkania Frazier — Clay i że przy okazji spróbowano trochę ukazać kulisy zawodowego boksu w Stanach.

Prawdziwych przeżyć sportowych dostarczyły nam jednak do piero piłka nożna, hokej i lekkoatletyka. Zławsza ta pierwsza. W zeszłą środę dwie nasze czołowe drużyny rozegrały swe pucharowe spotkania: Górnik u siebie na Śląsku, a warszawska Le-

gia w Madrycie. I chociaż ta pierwsza drużyna odniosła efektowne zwycięstwo nad drużyną angielską 2:0, a drugi nasz zespół uległ 0:1 w Madrycie, wcale wynik Legii nie jest dużo gorszy niż wygrana Górnika. No, ale to są rozważania ze sfery kalkulacji i wybiegają poza ramy tego felietonu. W każdym razie miłośnicy sportu wiedzą, o co mi chodzi...

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na fakt, że — pomijając już operatywnie pracujące kamery — jakoś obrazu z dalekiego Madrytu była wyższa niż ten, który docierał do nas ze stadionu w Chorzowie. Transmisja z Madrytu zaimponować także musiała tym, że każdą bramkę lub gorącą sytuację podbramkową aż trzykrotnie powtarzano z am-

TELEWIZJA REFLEKSJE SPORTOWE

peksu i to za każdym razem w ujęciu innej kamery umieszczonej w innym miejscu boiska. Dzięki temu oglądaliśmy te sytuacje tak jakbyśmy równocześnie siedzieli w różnych miejscach stadionu. Dopiero ampeksose powtórzenie drugiej bramki (zdobycie ze „spalonego”) upewniło nas w przekonaniu, że bramka padła nieprawidłowo i że decyzja sędziego była słuszną. W związku z tym nasuwa się refleksja: co będzie w przyszłości, kiedy takie ampeksose zapisy transmisji posłużą mogą być de jure jako dowód rzeczowy przeciwko niesłusznej decyzji sędziego? Czy takie dowody w oczywistych sytuacjach będą uwzględniane? Bo dzisiaj na przykład od decyzji sędziego w sprawie bramki na boisku nie ma apelacji. Ciekawy problem, ale także wybiegający poza ramy naszych rozważań.

Niemalą emocji — w dobrym i złym sensie — przysporzyły nam relacjonowane ze Szwajcarii (tak

że dobra jakość obrazu!) mistrzostwa świata grupy B w hokeju. Niestety, mistrzostwo tej grupy przeszło nam koło nosa. Sprzątnęli je nam właściwie Japończycy, z którymi mecz miał być dla naszej drużyny zwykłą formalnością. Stał się natomiast największą sensacją mistrzostw. Nasza drużyna przegrała i w ten sposób do grupy A zdobyli zasłużony awans Szwajcarzy. Nasi zawodnicy w niedzielę o włos stabilizację negatywnymi bohaterami drugiej sensacji. Z największym trudem pokonali w ostatnim dopiero sekundach meczu broniącą się przed spadkiem z grupy B drużynę Austrii. Wszystkie te niespodzianki dodały transmisjom rumieńców, a że niejednemu kibica z tej racji trafiał przysłowiowy szlag, to już zupełnie inna sprawa. W każdym razie pozwolę sobie zauważyć, że nasi hokeiści zrobili postępy. Apeity jednak rosną i to, co nas za dawało kiedyś, dziś już nie wystarcza.

Na koniec parę uwag o tym, od czego właściwie powinienem zacząć. Myślę o nowym programie Jerzego Grzy i Jacka Fedorowicza pt. „Runda”. Co prawda program ten, zresztą świetny i wśród rozrywkowych najlepszy, nie ma nic wspólnego ze sportem. Jednak widz odnosi wrażenie, że nic tu — podobnie jak w prawdziwym sporcie — nie jest wyreżyserowane, że wszystko to genialna improwizacja. Zupełnie nie czuje się ręki reżysera. Odnosi się wrażenie, że wykonawcy razem z widzami bawią się od niechcenia i że nikt nie wie, co nastąpi za chwilę. Wszystko to świadczy o wysokim kunszcie wykonawców, autorów tekstów i reżysera. Jakże wiele w tym programie było podpatrywania życia i ukazywania go w krzywym zwierciadle satyry! Stowiem — znów na szklanym ekranie pojawił się program rozrywkowy, na który się czeka również niecierpliwie jak na transmisję z meczu Górnik — Manchester City.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P.S. Oglądając Teleuniwersję, mogło się odnieść wrażenie, że jury wydaje stronne wyverdykty, krzywdząc zespół Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Sprawę tę zasygnalizowali nam również Czytelnicy. Na przyszłość prosimy o więcej obiektywizmu. (mf)

PAKISTAN

Spór o kształt państwa

Pierwsze w historii Pakistanu wybory według zasady jeden wyborca — jeden głos, przeprowadzone 7 grudnia 1970 r., miały jak najszybciej doprowadzić przede wszystkim do uchwalenia konstytucji, która służyłaby integracji narodu. Tymczasem, zanim jeszcze zdołał się zebrać nowo wyłoniony parlament, doszło do wydarzeń zagrażających właśnie całości państwa pakistańskiego. Więcej — Pakistan stanął w obliczu możliwości rozpadu swej państwowości.

Trzeba tu przypomnieć, że państwowość pakistańska jest niezwykle ciekawa. Państwo to składa się z dwóch terytoriów, oddzielonych od siebie pasem 1 600—1 700 kilometrów terytorium Indii, różniących się ludnością i geograficznie. Wyodrębniło się ono w 1947 roku z terytorium indyjskich kolonii Wielkiej Brytanii na zasadzie wspólnoty religijnej: na terenach zamieszkałych przez wyznawców hinduizmu proklamowano Indie, a tereny, gdzie dominuje islam wyodrębniły się w Pakistan.

Więź religijna okazuje się jednak zbyt wątłą wobec innych sprzeczności, zwłaszcza na gruncie społecznym i gospodarczym. Ujawniło się to w szczególności ostry sposób po grudniowych wyborach, w których wyniku najsilniejszą partią w przyszłym parlamencie (159 mandatów na ogółem 313) okazała się Liga Awami, działająca w prowincji wschodniej — tej, która czuje się „kolonią we własnym państwie”.

Zamieszkuje tu 56 proc. ludności Pakistanu. Wschód daje większość dochodów — dewizowych (głównie eksport juty) ale rząd centralny lokował tutaj tylko 10 proc. inwestycji prywatnych i 20 proc. zagranicznych. Do tego dodać trzeba, że w zwierzchniej administracji stanowiska obsadzili głównie ludzie z prowincji zachodniej, a tylko 2 proc. korpusu oficerskiego stanowią Pakistańczycy ze wschodu.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić w prowincji wschodniej do tendencji reformatorskich. Przywódca Ligi Awami — umiarkowanie postępowej centrowej partii burżuazyjnej — szejk Muzibur Rahman nigdy nie ukrywał, że jego dążeniem jest daleko idąca autonomia obywateli prowincji, co miało doprowadzić do rozwoju gospodarczego dyskryminowanego dotychczas wschodu. Pod hasłem przekształcenia Pakistanu w federację prowadził też kampanię wyborczą.

Te ogólne założenia nie napotykały na opór drugiej największej frakcji w parlamencie — Partii Ludowej, postępowej, głoszącej program szerokiej nacjonalizacji, a działającej w prowincji zachodniej. Jej przywódca Zulfikar Ali Bhutto także zgadzał się, że potrzebna jest zmiana systemu scentralizowanego na federalny. Nie ma jednak zgody co do szczegółów zakresu decentralizacji. Bhutto prera-



MUZULMAŃSKA REPUBLIKA PAKISTANU: obszar 946 719 km kwadratowych, ludność 122 mln; stolica Islamabad (w budowie), tymczasowa — Rawalpindi. Pakistan Zachodni (stolica Lahore) zamieszkuje 50 mln ludzi, Pakistan Wschodni (stolica Dakka) — 72 mln ludzi.

ził się zwłaszcza propozycji wschodu, by rząd centralny zajmował się jedynie polityką zagraniczną i obronną. Sprzeciwia się też koncepcji, według której na wschodzie miałyby być wprowadzone od rębna waluta bądź też ustawa unie możliwiająca odpływ kapitałów do prowincji zachodniej. Wreszcie tendencje autonomiczne znalazły podatny grunt także na niejednolitym narodowościowo zachodzie, co mogłoby doprowadzić w przyszłości do dalszego osłabienia centralnej władzy państwowej.

Miedzy przywódcami obydwu najsilniejszych partii nie doszło do porozumienia co do zakresu reform. W tej sytuacji Bhutto, zdając sobie sprawę z bezwzględnej przewagi Ligi Awami w parlamencie i tym samym możliwości przeforsowania jej koncepcji — w przededniu wyznaczonej na 3 marca sesji Zgromadzenia Narodowego zagroził wezwaniem do strajku powszechnego w Pakistanie Zachodnim. Kiedy zaś prezydent Yahia Khan, sprawujący w Pakistanie władzę wojskową, odłożył termin zwołania parlamentu — zamieszki wybuchły w Pakistanie Wschodnim. Strajk generalny przerodził się w starcia między ludnością a siłami bezpieczeństwa, w których wyniku zginęło kilkadziesiąt osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Zrozumiałe, że w tej sytuacji w Pakistanie Wschodnim wzmogły się tendencje ośrodkowe. I chociaż przywódca Ligi Awami — szejk Rahman nie na leży do skrajnych separatystów, to jednak w coraz większym stopniu dochodzą do głosu zwolennicy całkowitego oderwania się Pakistanu Wschodniego i utworzenia odrębnego państwa.

Jak do tej pory niewiele pomogła zapowiedź prezydenta, że parlament zebrać się ma 25 marca. Teraz bowiem szejk Rahman występuje z żądaniem. Grozi odmową udziału Ligi Awami w pracach Zgromadzenia Narodowego, jeśli nie zostanie zniesiony stan wyjątkowy, domaga się wycofania wojska z Pakistanu Wschodniego, przeprowadzenia dochodzeń w sprawie niedawnych krwawych zaszęd.

Sytuacja w Pakistanie jest więc wyjątkowo trudna. Czym byłby bowiem parlament bez

udziału w nim najsilniejszej frakcji parlamentarnej, liczącej przeszło połowę wszystkich posłów?

Możliwe są dwa wyjścia. Jedno — to przedłużenie rządów wojskowych prezydenta Yahii Khana, co zaprzeczaloby jego publicznym deklaracjom, że pod kierownictwem prezydenta armia sprawuje władzę po to, by przekazać kierownictwo państwem cywilom. Nie można jednak wykluczać tej ewentualności, bo prezydent od dawna zapowiadał również to, że zdecydowanie wrócić do akcji, jeśli nowo wybrany parlament nie wywiąże się ze swoich powinności. Tym zaś zadaniem jest — według Yahii Khana — uchwalenie takiej konstytucji, która w niczym nie byłaby sprzeczna z zasadami wiary muzulmańskiej i służyła integracji narodu.

Drugie możliwe wyjście polega na szukaniu kompromisu. Sprawy jednak mają się tak, że najpierw prezydent poparł Partię Ludową, odraczając pod presją Bhutto sesję parlamentu. To pociągnęło za sobą lawinę wydarzeń, których następstwem jest faktyczna obecnie samorządność Pakistanu Wschodniego. Chcąc uratować państwo przed groźbą wojny domowej a nawet rozpadu — prezydent stanął przed perspektywą daleko idących ustępstw na rzecz wschodnich Pakistańczyków. Ku takiemu rozwiązaniu zmierzają podrobie prezydenta do Dakki, gdzie jednak powitany został demonstracjami na rzecz samodzielnosci Pakistanu Wschodniego. Pozostaje więc pytanie: czy potrafi wpłynąć jeszcze na te nastroje pojednawcze, jak dotychczas, stanowisko szejka Rahmana, a także pewne skłonności do kompromisu ze strony Bhutto?

Nie jest obecnie przesadą stwierdzenie, że kształt państwa pakistańskiego i jego przyszłe losy zależą w decydującej mierze od tego, jak postąpi prezydent Yahia Khan.

TADEUSZ KACZMAREK

Szkoły wojskowe przyjmują kandydatów

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczą rekrutację kandydatów do wojskowych szkół zawodowych i do długoterminowej za sadniczej służby wojskowej.

Wojskowe szkolnictwo zawodowe daje możliwości absolwentom średnich szkół ogólnokształcących i techników, jak również zasadniczych szkół za wodowych dalszego kształcenia się i zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Polskie Siły Zbrojne są wyposażone i uzbrojone w no woczesny sprzęt, do obsługi którego potrzebne są wykwalifikowane kadry techniczne. Współczesne zasady prowadzenia działań bojowych wymagają ponadto posiadania odpowiednio przygotowanej kadry dowódczej.

Kształceniem potrzebnych kadr dowódczych i technicznych zajmują się różnego rodzaju szkoły wojskowe, które ze względu na wysoki poziom nauczania i dysponowanie nowoczesną bazą naukową są jednocześnie poważnymi ośrodkami naukowo-dydaktycznymi.

W roku bieżącym terenowe szkoły wojskowe prowadzi 3 akademie wojskowych, 11 wyższych szkół oficerskich, 14 szkół chorążych, 18 podoficerskich szkół zawodowych, 10 absolwencji akademii wojskowych, w zależności od rodzaju szkoły, otrzymują tytuł inżyniera lub lekarza, absolwenci wyższych szkół oficerskich tytuł inżyniera wojskowego. Kończący szkoły

chorążych otrzymują dyplomy techników.

Warunkiem przyjęcia do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich jest posiadanie świadectwa dojrzałości.

Do szkół chorążych o jednorocznym lub dwuletnim profilu nauczania warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej.

O przyjęcie do podoficerskich szkół zawodowych może ubiegać się młodzież mająca ukończoną szkołę zawodową.

Uczniowie ostatnich klas szkół średnich i zawodowych zamiast świadectwa przedkładają organom wojskowym zaświadczenie o uczęszczaniu do ostatniej klasy danej szkoły.

Oprócz warunków w zakresie wykształcenia od kandydatów do wojskowych szkół zawodowych wymagany jest również odpowiedni stan zdrowia, nienaganna opinia i wiek od 17 do 24 lat życia.

Nauka w szkołach wojskowych jest całkowicie bezpłatna. Wojsko zabezpiecza uczniów szkół wojskowych w potrzebne pomoce naukowe, ponadto zapewnia zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Uczniowie szkół wojskowych otrzymują również żołd, który wzrasta sukcesywnie z każdym rokiem nauki. W szkołach wojskowych działają organizacje młodzieżowe i polityczne. Wojskowe ośrodki szkolne są bogato wyposażone w urządzenia sportowe i kulturalne, przez co każdy uczeń, poza nauką, ma możliwość pełnego zaspokojenia i rozwijania swych zainteresowań.

Młodzież mająca ukończoną szkołę podstawową lub zawodową może w drodze długoterminowej zasadniczej służby wojskowej zdobyć lub podwyższyć swoje kwalifikacje w szeregu atrakcyjnych zawodów. Żołnierze długoterminowej służby wojskowej korzystają z różnych przywilejów.

Szczegółowych informacji o

trybie i warunkach przyjęcia do szkół wojskowych i do długoterminowej służby wojskowej udzielała terenowe sztaby wojskowe, które przyjmują również od kandydatów podania oraz załatwiają wszelkie formalności związane z przyjęciem.

Odpowiednich informacji będą również udzielali przedstawiciele wojska, którzy w najbliższym czasie przybędą na spotkania z młodzieżą do poszczególnych szkół jak również w szkołach zostaną zorganizowane kąciki informacyjne. (na)

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓŹDZ

— Może więc — Dębiewiczowi żal się zrobiło dziewczyny i nie chciał przedłużać sytuacji pogłębiającej jej zmieszanie — wróćmy do tego jeszcze później. Przejdźmy do drugiego pytania. Czy pan, panie inżynierze, ma przy sobie klucz od białego pawilonu w parku?

Szybkim ruchem ręka Stępnia powędrowała ku kieszeni, zatrzymała się w pół drogi, po czym powiedział on z namysłem:

— Klucz od pawilonu? Owszem! Mam go przy sobie — i po wolnym już ruchem wyciągnął klucz z kieszeni.

— Czy to jest jedyny klucz?

— Wydaje mi się. Dostałem go przed pół rokiem i, zdaje mi się, od tego czasu nikt oprócz mnie nie używa pawilonu.

— Zabiorę go panu na jakiś czas — oświadczył porucznik chowając klucz do kieszeni. — Nie będzie on chyba na razie panu potrzebny?

— Nie! Proszę bardzo! — zgodził się pokornie inżynier.

Dębiewicz zebrał powoli swoje papiery, włożył je do teki i zamykał ją starannie na wszystkie zamki i paski. Przedłużał tę czynność, jakby wyciekał, że ktoś z obecnych powie coś jeszcze lub zada jakie pytanie. Ale nikt nie przerywał krepującego dla wszystkich, ciężącego każdemu z nich milczenia.

Pożegnaniem teraz państwa — z całą swobodą, jakby nie odczuwając, że niecierpliwie oczekują na to pożegnanie, odczuwał się wreszcie znowu Dębiewicz — ale przyjdę tu jeszcze. Może coś... co należałoby uzupełnić, czy sprostować w zeznaniach. Aha! Przed rozpoczęciem przesłuchań nie wygłosiłem najważniejszej formuły o doniosłości szczerych

i prawdziwych zeznań. Ale myślę, że to niepotrzebne. Państwo sami zdają sobie doskonale sprawę, jak ważna jest prawda. Lepiej jest zeznać nawet przykrą, na pozór obciążającą, czy żenującą prawdę, niż uchylać się od szczerzej odpowiedzi, zeznawać nieprawdę lub przemilczać cokolwiek.

Dębiewicz stuknął po wojskowemu obcasami i szybkim krokiem poszedł do drzwi wyjściowych. Po chwili ze dworu dobiegł warkot motoru i szare auto przemknęło za oknami ku grabowej alei.

— No, nareszcie jesteście w rodzinnym gronie — westchnęła z ulgą Dorota. — Możemy przystąpić do przyjęcia niespodziewanego zięcia przez udobruchanego teścia.

— Dorotko, nie kpij z poważnych rzeczy! — westchnął zgorzłoszony ojciec.

— To galgen-humor, tatku! Nie masz pojęcia, w jaką ka-bałę wrobiliśmy się oboje z Szymonem. To nawet gorsze od małżeństwa. Grozi odpowiedzialnością karna.

— Nie rozumiem! Co znowu wymyśliłaś, Dorotko!

— Mniejsza z tym! Wytlumaczę ci po opadnięciu kurtyny. Teraz przystępujemy do sceny pierwszej. Uwaga! Kurtyna w górę. Szymon, dziwnie przynębiony i nieśmiały stoi patrząc w ziemię przy stoliku. Doskonale! Właśnie tak, jak stoi. Teś — to ty, tatku! Podchodź do niego z wyciągniętymi ramionami.

Dyrektor Zareba westchnął z rezygnacją.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak usłuchać komendy tej malej — oświadczył z humorem.

I otwierając szeroko ramiona skierował się w stronę inżyniera Stępnia, swojego — według określenia Doroty — „niespodziewanego” zięcia.

ROZDZIAŁ X

Po odegraniu wyreżyserowanej przez Dorotę sceny rodzinnej młode małżeństwo wyszło spacerować się po parku.

c.d.n.

POLEKA

Z KSIĄŻKAMI

NAUKA

„Współczesna teoria badań literackich z granicami”. Antologia WL, str. 438, zł 70.

Maciej Świeklicki — „Prawo dnia powszedniego”. K.W. str. 222, zł 15.

Edward Słuszański — „Thailand”. K.W. str. 272, zł 25.

Tadeusz Tomaszewski — „Z pogranicza psychologii i pedagogiki”. PZWS, str. 239, zł 31.

Jan Ciałowicz — „Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939”. PWN, str. 420, zł 95.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
17 III 1971 NT 64 (8417)

Problemy ideowo-wychowawcze w sporcie kwalifikowanym

Aktywiści ZMS wśród sportowców

Problemy pracy ideowo-wychowawczej w sporcie kwalifikowanym poświęcono była narada zwolana wczoraj w siedzibie WKKFiT. Obok prezesów i wiceprezesów do spraw ideowo-wychowawczych poznańskich okręgowych związków sportowych, wzięli w niej udział przewodniczący ZW ZMS Bogdan Waligórski, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Cegła oraz przewodniczący WKKFiT Jerzy Kiszyński.

Problemy wychowawcze w sporcie to temat często poruszany przy wielu okazjach. W kwietniu 1969 roku VI Plenum Zarządu Głównego ZMS podjęło zażalenie nie szerokiej ingerencji w roz-

wój polskiego sportu i kultury fizycznej. Uchwała podjęta na tym Plenum zobowiązywała wszystkie instancje ZMS do organizowania kół terenowych w klubach i sekcjach sportowych. W porozumieniu z GKKFiT postanowiono wdrożyć do okręgowych związków sportowych aktywistów ZMS na stanowiska wiceprezesów do spraw ideowo-wychowawczych.

Wielkopolska organizacja ZMS może na tym polu pościć się pewnymi osiągnięciami, ale nie ustrzeżono się również od błędów. Mówił o tym w swoim referacie wiceprzewodniczący ZW ZMS Józef Cegła, wskazując na przyczyny nie najlepszej współpracy aktywistów ZMS z działaczami sportowymi w niektórych związkach. Stwierdził on również, że delegowanie do pracy w związku aktywistów ZMS-u, nie zwalnia działaczy tej organizacji od interesowania się sprawami wychowawczymi. A tak niestety często bywało.

W dyskusji jaka rozwinęła się wskazywano na potrzebę ściślejszej współpracy działaczy młodzieżowych z działaczami sportowymi. Prezesi poszczególnych związków deklarowali pełną pomoc i współpracę z aktywistami ZMS-u, w tworzeniu właściwej atmosfery wychowawczej i sportowej wśród młodzieży, kształtowaniu wartościowego, ideowo-politycznego, zaangażowanego kolektywu wśród zawodników, działaczy i trenerów. Do problemów tych ustosunkowali się również Marian Cegła i Jerzy Kiszyński. (S)

Dookoła Algierii

Polscy kolarze znów w czołówce

Sukcesem polskich kolarzy zakończył się I etap wyścigu dookoła Algierii. Na trasie długości 140 km prowadzącej z Algieru do Cherchell trwał bardzo ciężki pojedynek. Na ostatnich kilometrach czołową czołówkę stanowiła grupa, składająca się z 52 kolarzy. Na ostatnich metrach świetnie finiszujący Zbigniew Krzeszowiec wysunął się na czoło i wygrał wyprzedzając swoich kolegów Ryszarda Szurkowskiego, Zygmunta Hanusika i Zenona Czechowskiego. Wszyscy oni zostali sklasyfikowani w jednakowym czasie 3:57.18. Dalsze miejsca, w tym samym czasie co Polacy zajęli: 5) Tahar Zaaf (Algieria), 6) Freddy Maertens (Belgia), 7) Anatoli Starow (ZSRR), 8) Aleksander Gustanikow (ZSRR), 9) Harry Hannus (Finlandia), 10) Dieter Mücke (NRD). (o-za)

Praca Nauka

Dochodzącą pomoc domową do 4-letniego dziecka, na dobrych warunkach - przyjmie. Piłoni na 13 B m. 9, koło Swobody. 2170g

13 marca 1971 roku zmarła
JÓZEFA PATALAS
długoletnia działaczka Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, odznaczona Złotą Odznaką Spiewacza, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Poznania.
Cześć Jej pamięci!
Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego Poznań. K1761

Z prawdziwym żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 marca br. zmarł nagle, nasz długoletni, całym sercem oddany, gorliwy i bardzo ceniony pracownik
MARIAN FINGERHOLZ
W Zmarłym straciłszy najlepszego i serdecznego koleżę.
W imieniu całej załogi Rodziny Zmarłego wyraża głęboką współczucia składając
POP PZPR - Rada Zakładowa - Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” w Poznaniu. K1763

W dniu 16 marca 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 58
ANIELA KALK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
dzieci z rodzinami 2208g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAN, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmuje placówka pocztowa „Ruch” • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. Z-5

Niefortunny występ piłkarzy Olimpii

Piłkarze poznańskiej Olimpii, którzy za kilka dni wystartują do walki o ligowe punkty, spotkali się wczoraj na treningowej płycie stadionu w Golecinie z III-ligową Arkonią Szczecin. Ten ostatni sprawdzian formy naszych piłkarzy wypadł fatalnie. Poznaniacy przegrali w stosunku 3:0. Do przerwy wynik brzmiał 2:0 dla Arkonii.

Olimpia wystąpiła w tym samym składzie, w którym niedawno tak dobrze zaprezentowała się w meczu z Pogonią Szczecin. Na boisku zobaczyliśmy: Drewniaka (Steiera), Chmielewskiego, Gojnego, Kalotke, Marcinkowskiego, Mularczyka, Wojciechowskiego, Adamusa, Lisia, Łopacińskiego (Cieranka) i Nowaka. Piłkarze ci wypadli wczoraj bardzo słabo i jeżeli mielibyśmy ocenić aktualną formę Olimpii na podstawie meczu z Arkonią to szanse na utrzymanie się w II lidze równie byłyby zeru.

Swoje zwycięstwo zawodzie Arkonia przede wszystkim stosowaniu długich przerzutów co przy fatalnym stanie płyty boiska było jedynym, możliwym do przyjęcia, wariantem gry. Szkoda, że nie wie dzieli o tym piłkarze Olimpii. Bramki dla Arkonii zdobyli: Gogacz, Mikuliczyn i Łezek. (S)

Memoriał H. Marusarzówny i B. Czecha

W Zakopanem rozpoczęła się pierwsza konkurencja Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny - slalom specjalny mężczyzn.

Zakończył się on sukcesem reprezentantów Polski. Zwyciężył Ryszard Cwikla - 95,92 przed Bronisławem Trzebnia - 96,90 i Erwinem Tricherem (Włochy) - 97,66.

Zawiedli bracia Bachledowie. Andrzej upadł w pierwszym przejeździe, a młodszy Jan został zdyskwalifikowany za minienie bramki.

W drugiej konkurencji, slalomie specjalnym kobiet bezkonkurencyjną okazała się 19-letnia Francuzka Brigitte Jeandel (83,13), która za demonstrowała dynamiczną i płynną jazdę i wygrała w sposób bezapelacyjny przed Hei Schillig - 84,61 i Francine Moret - 86,91 (obie Szwajcarki).

Na tle zagranicznej konkurencji Polki wypadły słabo. Pierwszą z nich - aktualna mistrzyni Polski Maria Król zajęła dopiero 5 miejsce. (o-za)

dalekopisem

TENISIŚCI ZSRR TRIUMFUJĄ W KAIRZE

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Kairze reprezentacja ZSRR pokonała w finale Francję 2:1 i zajęła 1 miejsce.

KONTUZJA J. PRZYBYŁY

Na Dużej Krokwi w Zakopanem, w czasie treningu nasz czołowy skoczek Józef Przybyła, uległ w padkowiu. Doznał on kontuzji głowy i został przewieziony do szpitala. Na szczęście kontuzja okazała się niegroźna. (o-za)

Wpisz na kursy zaoczne (korespondencyjne), kreśląc budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania - przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych - udziela „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K1206

Kupno Sprzedaż

Pianino w dobrym stanie, chętnie jasne - kupię. Noskowskiego 8 m. 1. 302g

Garaż z prefabrykatów, sprzedam. Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2276g.

Wózki dziecięce, najnowsze modele - poleca Szczepańska Poznań, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 13018g

„Vienatone” nowy austriacki aparat słuchowy w okularach - sprzedam. Poznań, tel. 436-76, godz. 16-18. 669g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie - kombinowane spacerówki - poleca Wytwórnia, Oreszkowej 13. 1655g

Rosząd pomidorów Revermum import 600 szt. - zaraz oraz 3000 szt. polowa marca - odstąpi. Telefon 623-96, wieczorem. 626g

Sprzedam wózek głęboki. Poznań, Głogowska 122 m. 9. 2260g

Sprzedam taksometr Poltax z gwarancją. Telefon 633-93, od godz. 16-18. 2126g

Futro nowe brązowe łapki karakulowe - sprzedam. Telefon 315-04. 1570gpr

Sprzedam MZ-ES 250/2 Trophy, eksponat MTP, kompletne wyposażenie, przebieg 8.700 km. Krzywiń, Zakład Teleradio - tel. 63 wgl. 45. 1192g

Sprzedam kompletne urządzenie kawiarni z aparatem do kawy. Srem, tel. 639. 1089p

Sprzedam ciągnik Ursus C-451 wraz z podnośnikiem i przyczepą. Władysław Helwich, Międzychód, ul. Gwardii Ludowej 15. 249g

Pianino, płyta metalowa, stan dobry - okazję nie sprzedam. Długa 9 m. 1. 272g

Sprzedam motor elektryczny 8 kW, bardzo dobry. Nadobnik, Rogierówko, poczta Kiekrz, pow. Poznań. 282g

Sprzedam stóg słomy żytniej wiązanej. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 294g.

Fortepian Irmler, sprzedam. Cena 8.000 zł. Noskowskiego 8 m. 1. 303g

Sprzedam ciągnik Ursus C 328 z gwarancją i kabiną, stan idealny. Marian Hytki, Rudniki 57, pow. Nowy Tomyśl, poczta Opalenica. 315g

Sprzedam Rosę - caminoróżę, bzy, asparagus, piżmki. Wincenty Kowalczyk, Książ, ul. Wiosny Ludów 15, pow. Srem. 225g

Wilkiny amerykańskie sortowane 10 ton, sprzedam. Gruchot, Piątkowo, ul. Moraska 3, pow. Poznań. 340g

Motopompę ogrodniczą, wózek ręczny ogumiony, tanio sprzedam. Gwóźdź, Sroda, Górki 20, tel. 943. 335g

Sprzedam tokarnię TUC 175. Wronki, Warsztat, ul. Mickiewicza 11. 342g

Wózek dziecięcy uniwersalny, tanio sprzedam. Osiedle Jagiellońskie 34 m. 21. 340g

Sprzedam drzewo sosnowe, kosiółki i wieksze. Węgier, Baranówko, poczta Zabno, pow. Poznań. 349g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu przypomina mieszkańcom, że biura opałów DOKONUJĄ SPRZEDAŻY
CAŁOROCZNEGO PRZYDZIAŁU OPAŁU tylko do 15 kwietnia br.
Prosimy nie zwlekać z zakupem. Obecnie składy realizują zamówienia w skróconym terminie. M1318

Samochody

Trabant 601 - biały sprzedam. Parking Ratajczaka. 1738g

Sprzedam Warszawę M-20 i Skodę MB, rok produkcji 68. Września, ul. Kosynierów 52, tel. 258. 1196p

Sprzedam samochód marki Volkswagen Mikrobus. Leszno, Róży Luksemburg 21. 1191p

Sprzedam nowego eksportowego Fiata 125 P lub Warszawy 224. Pawłak Mąka, Krzykosy, pow. Sroda Wlkp. 1188p

„Warszawę M-20” bardzo dobrym stanie - sprzedam. Zielona Góra, Dąbrowskiego 44 - oglądać w dni powszednie od godz. 9-14. K1179

Sprzedam Wartburga Camper z radiem. Palczyński, Wągrowiec, Rogozińska 57. 1134p

Sprzedam samochód osobowy marki Warszawa, stan dobry. Franciszek Gembiak, Krzemieniewo. 1201p

Fiat 600 sprzedam - 43.000,-. Osiedle Piastowskie 89 m. 2. 1837g

Sprzedam nową Warszawę 223 lub Combi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2148g.

Sprzedam lub zamienię na Warszawę Żukę, po małym przebiegu. Szamoto, Gąsawska 2 m. 30. 1199p

Lokale

Pracujący, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290g.

Mieszkanie M-2 spółdzielcze, nowe budownictwo, c. o., balkon, słoneczne - zamienię na podobne w Poznaniu. Toruń, Galińskiego 35/28, telefon 211-71. K1767

Poszukuję niekupującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 216g.

Mieszkanie, kwaterunkowe, superkomfortowe, 56 m², w Katowicach-Ligocie zamienię na równorzędne w Poznaniu - Grunwaldzie, Osiedlu Piastowskim. Tel. 52-75-07. K1266

Nieruchomości

Sprzedam dom i budynek gospodarczy, stodołę, 20 arów ziemi, blisko Poznania, dogodny dojazd autobusem. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 250g.

Sprzedam nowy domek (dwa pokoje, kuchnia, c. o.) ogród oparkowany w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 171g.

Sprzedam dom jednorodzinny, trzy pokoje kuchnia, łazienka, garaż, parcela, 2,517 m², sad, położone Poznań - Rubież 29, autobus z placu Wolności 67, po sprzedaży wolny. 181g

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. „Nysa N-59” - szt. 1, silnik nr 20-239750, podwozie nr 8414 - cena wywoławcza 17.745,- zł.
 2. „Nysa 501” - szt. 1, silnik nr 204187, podwozie nr 26967 - cena wywoławcza 19.080,- zł.
 3. „Nysa N-59” - szt. 1, silnik nr 20-113473, podwozie nr 12555 - cena wywoławcza 23.850,- zł.
- Pojazdy oglądać można w dniach od 23. III 71, do 25. III 71 r. przy ul. Wawrzyniaka 1, od godz. 12 do godz. 15.
- Przetarg odbędzie się w dniu 26. III 71 r. w Dyrekcji WZK Poznań, ul. Chełmońskiego 21, III piętro (świetlica).
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.
- WZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1433

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Powiatowego dla m. Poznania, Rewiru V, mający kancelarię w gmachu Sądu, na podstawie art. 875 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1971 r. o godz. 10 w P u s z c z y k o w i e, przy ul. Poznańskiej 31 - odbędzie się DRUGA LICYTACJA SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „OPEL-RECORD”, oszacowanego na 114.000 złotych, należącego do Leona Zaporowskiego.
Cena wywołania wynosi 57.000,- zł.
Silnik samochodu gaźnikowy, typ 1700, o pojemn. 1680 ccm, rok budowy 1965, stan licznika 23.669 km. Samochód można obejrzeć na miejscu, 30 minut przed rozpoczęciem licytacji. K1488

Pracownicy poszukiwani

Potrzebny zaraz na terenie m. Poznania - KIEROWNIK Działu Zaopatrzenia. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe oraz długoletni staż pracy w przemyśle metalowym, na stanowisku kierowniczym.

Oferty pisemne należy składać pod adresem Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla K1438.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Poznaniu z siedzibą w Puszczykowie 3, ul. Dworcowa 39 - zatrudni zaraz:

- OPERATORA DZWIĞU P-38 z uprawnieniami;
- OPERATORA OTACZARKI SOKP-12A - z uprawnieniami;
- STOLARZA względnie CIEŚLE.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Zarządu - Puszczykowo, ul. Dworcowa 39. K1327

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7 zatrudni zaraz:

- 2 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami,
- KIEROWNIKA Bazy Sprzętu Budowlanego, - z praktyką w budownictwie,
- KIEROWNIKA Bazy Materiałowej - z praktyką w budownictwie,
- INSPEKTORA d/s Gospodarki Materiałowej,
- REWIDENTA ZAKŁADOWEGO.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie do omówienia na miejscu, zgłoszenia osobiste lub podania wraz z opisami świadectw szkolnych i dyplomów przyjmuje Sekcja Osobowa pokój nr 209. M1270

Matrymonialne
Kawaler lat 38, wysoki, przystojny, bez nałogów, pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 274g.

Zguby Różne
13 bm. zgubiono zegarek Sława. Zwrot wynagrodzić. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2199g.

Poszukuję małego lokalu, na bardzo cichy przemysł. Oferty z warunkami kierować „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 257g.

Wynajmę lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Platność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

W dniu 15 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 70, śp.

W dniu 15 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., ukochany mąż, brat, szwagier i wujek

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, brat, szwagier i wujek

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

W dniu 15 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

● Poznańskich strażaków wezwano do gaszenia pożaru jakiego wybuchł w gmachu Liceum Mechanicznego w Rogoźnie, pow. Oborniki. Z nie ustalonych dotychczas przyczyn, prawdopodobnie wskutek zaproszenia ognia wybuchł pożar w szatni pracowników miejscowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego prowadzącego prace remontowe w gmachu szkoły.